Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Poniedziałek 21 Października 1929 r. Nr. 250

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

POLSKA W WATYKANIE

(Korespondencja własna).

Obydwie pielgrzymki polskie, które w tych dniach bawiły w Rzymie, jedna pod przewodnictwem Arcybiskupa wileńskiego, J. E. ks. Jałbrzykowskiego, a druga z Górnego Śląska z J. E. ks. Biskupem Lisieckim na czele — pozostawiły po sobie jaknajlepsze wrażenie w Watykanie, jak również i w Rzymie, wśród szerokich warstw włoskiego społeczeństwa.

Prezentacja Polski w Watykanie wypadła nietylko dobrze, ale wprost świetnie — i za to organizatorom tych ostatnich pielgrzymek należy się cześć.

Z wielu względów dobrze się stało, że właśnie w tym czasie przybyły te dwie olbrzymie pielgrzymki, które i liczbowo i jakościowo przedstawiły Polskę w jaknajlepszem świetle.

Ojciec św., Pius XI, który szczególniej Polskę ukochał, widział z radością, że duch katolicki narodu polskiego nietylko, że nie zmalał, nietylko, że nie przygasł w swej wierze, w swej miłości synowskiej do Następcy Chrystusa Pana na ziemi, ale owszem spotęgował się nawet.

Już z depesz dowiedzieli się czytelnicy „Polski", jak serdecznie i po ojcowsku przyjmował Ojciec św. obydwie wycieczki i jak w mowach swych podkreślał, że wierzy w naród polski i w jego święte posłannictwo dziejowe.

A więc nie będziemy tu powtarzać mów Ojca św., a tylko pragniemy zwrócić na jedną rzecz uwagę, a mianowicie na zyski polityczne, jakie Polska osiągnęła po wysłaniu pielgrzymek do Watykanu, do Ojca św., Piusa XI.

Mieliśmy możność rozmawiać z kilkoma dygnitarzami ze sfer watykańskich i niemal wszyscy powtarzają nam jedno, t. j., że pielgrzymki te postawiły Polskę bardzo wysoko w Watykanie i że „więcej one zrobiły, niż różne dyplomatyczne zabiegi".

Następnie i propaganda Polski na terenie Włoch znacznie się w ten sposób wzmocniła, albowiem od kilkunastu dni całe Włochy, od Alp po Neapol, mówiły o Polakach i o Polsce.

Żadnym pielgrzymkom narodowym prasa rzymska nie poświęciła tyle miejsca i czasu, jak właśnie pielgrzymka polskim.

Ten 1000 rodaków, którzy przewinęli się teraz przez Włochy, — umiał życie i twórczość całego narodu zamanifestować na ziemi włoskiej równie mocno i równie żywotnie, jak legjony Dąbrowskiego. Trzeźwi politycy muszą wiedzieć o tem, że jeżeli Polska mocno stać będzie w Watykanie — nie osłabi swej pozycji i na forum polityki międzynarodowej.

Ktoby dziś sądził inaczej, ten jest krótkowidzem i nie ma pojęcia o wielkiej polityce swego narodu. Wszelkie więc próby osłabienia Kościoła w Polsce mogą państwo tylko podważać, ale nie wzmacniać.

Czem jest Watykan dla świata, o tem wiedzą najlepiej protestanckie Niemcy, które mimo swej nienawiści luterskiej do Kościoła Katolickiego, zawierają konkordaty i twardo stoją przy Watykanie, aby tylko mieć możność oddziaływać na politykę sąsiadów.

O tem w Polsce odpowiednie czynniki muszą wiedzieć i przed historją poniosą odpowiedzialność za to, czy Rzeczpospolita Polska, katolicka, będzie mogła stać mocno w Watykanie.

Dziś Polskę na opoce postawił, ugruntował w Watykanie lud polsko - katolicki, ten prosty, szary żołnierz, który bagnetem wymierzył państwu granice, ale jutro tej granicy pilnować musi ktoś inny....

Rzym, w październiku.

Cax. S.

RUMUNJA OCZEKUJE MIN. ZALESKIEGO

BUKARESZT, (PAT). — Dzienniki bukareszteńskie podają, że p. minister A. Zaleski podczas swego pobytu w Bukareszcie mieszkać będzie w apartamentach prezydjum Rady Ministrów, jako pierwszy gość zagraniczny, który zamieszka w tych apartamentach, specjalnie urządzonych obecnie dla zagranicznych osobistości politycznych, zwiedzających urzędowo kraj.

BUKARESZT, (PAT). — Minister Mironescu oświadczył w wywiadzie prasowym, że jest szczęśliwy z powodu zapowiedzi przyjazdu ministra Zaleskiego. P. Mironescu zaznaczył, że **serdeczne przyjęcie, zgotowane ministrowi polskiemu w Bukareszcie, stwierdzi raz jeszcze w oczach całej Europy głęboką przyjaźń dwóch państw sprzymierzonych w służbie pokoju,** sama wizyta zaś przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia ścisłej współpracy Polski i Rumunji.

„ODCZERWIENIENIE" ARMJI W AUSTRJI

SPADEK GŁOSÓW SOCJALISTYCZN.

Od rewolucji 1918 r. armja austrjacka ma prawo wybierania t. zw. mężów zaufania. Każde wybory są próbą sił obu głównych partyj, chrześcijańsko - społecznej i socjal-demokratycznej.

W r. 1923 socjaliści mieli w swych szeregach prawie 98 procent podoficerów i żołnierzy, wobec czego rząd ks. Seipla nie mógł liczyć na armję. Od czasu objęcia ministerstwa wojny przez p. Vaugoina sytuacja zmieniła się radykalnie. Wybory przeprowadzone w dniu 16 b. m. wykazały, że armja nie jest już „czerwona".

Uprawnionych do głosowania było 19.336 żołnierzy. Socjalistyczny Militärverband otrzymał 3.324 głosów i 23 mandaty, natomiast antysocjalistyczny Wehrbund 13.066 głosów i 256 mandatów.

Organ partji chrześcijańsko - społecznej „Reichspost" podkreśla, że spadek głosów socjalistycznych nastąpił we wszystkich gatunkach broni. Dziennik uważa uzdrowienie armji za wielki sukces min. Vaugoina.

Nie potrzeba oczywiście tłumaczyć, że lepiej jest, gdy żołnierze wogóle nie głosują.

DZIEŃ POLITYCZNY

ROZMOWY MARSZ. DASZYŃSKIEGO

Marszałek Daszyński przyjął w ostatnich dniach szereg przywódców klubów poselskich. Rozmowy tyczyły się, jak dowiaduje się Ajencja Wschodnia, usprawnienia działalności Sejmu w czasie obrad nad budżetem.

POWRÓT JEN. SOSNKOWSKIEGO

Dnia 21 b. m. w poniedziałek powraca i obejmuje urzędowanie jen. K. Sosnkowski. Jen. K. Sosnkowski po ukończeniu inspekcji letnich obozów ćwiczebnych udał się w połowie września na urlop wypoczynkowy do Bukowca, swej posiadłości w Poznańskiem. Po przyjeździe do Warszawy p. jenerał zamelduje się w Belwederze.

P. WITOS PREZESEM „PIASTA"

W sobotę odbyło się posiedzenie klubu P. S. L. Piasta. Po ożywionej dyskusji prezesem klubu wybrany został poseł Wincenty Witos. Natychmiast po wyborze, posłowie piastowcy opuścili Sejm. Poseł Witos udał się w Poznańskie na mające się tam odbyć zebrania poselskie. Posłowie tego klubu zasłaniając się tajemnicą odmówili informacyj co do szczegółów obrad.

AMB. CHŁAPOWSKI O HANDLU POLSKI Z FRANCJĄ

Ambasador polski w Paryżu, p. Chłapowski udzielił wywiadu przedstawicielowi Aj. Wsch. na temat możliwości rozwoju stosunków handlowych Polski i Francji. Ambasador Chłapowski oświadczył, że obserwując przez czas dłuższy nasze stosunki handlowe z Francją, musi stwierdzić, że nie rozwinęły się one dotąd w stopniu pożądanym. Winę tę po części należy przypisać bierności naszego kupiectwa i zbyt małemu zainteresowaniu pojemnym rynkiem francuskim. — Należy wydobyć z siebie jaknajwięcej przedsiębiorczości, aby zdobyć licznych stałych odbiorców we Francji. Pewien postęp jest wszakże, oświadczył p. Chłapowski. Przedewszystkiem daje się on zauważyć w dziedzinie wywozu do Francji polskiego węgla i cementu, wreszcie doskonale zorganizowane dostawy cukru z Polski przyczyniły się w dużym stopniu do polepszenia ogólnej opinji o Polsce.

Nowy traktat handlowy, który w niedługim czasie z pewnością uzyska ratyfikację Izb obu państw, przyczyni się prawdopodobnie do ożywienia wzajemnych stosunków handlowych. Jest on bowiem zupełnie normalny podczas, gdy pierwsze dwa traktaty odznaczały się różnemi brakami.

Jeśli chodzi o nasz wywóz do Francji, to dzięki nowemu traktatowi będziemy mogli zwrócić większą uwagę na eksport produktów rolniczych.

ZA I PRZECIW PLANOWI YOUNGA

KANCLERZ MILLER POTĘPIA AKCJĘ HUGENBERGA

BERLIN. (PAT.). — Na zjeździe partji socjalistycznej w Norymberdze wygłosił kanclerz Müller mowę polityczną, w której z ubolewaniem podkreślił, że akcja plebiscytowa, podjęta przez nacjonalistów niemieckich, przyczynia się do osłabienia stanowiska niemieckiego zagranicą. Opozycjonistom z pod znaku Hugenberga kanclerz przeciwstawił stanowisko konserwatystów angielskich wobec Rządu socjalisty MacDonalda, podnosząc z naciskiem, że tego rodzaju opozycja, jaką uprawia angielski obóz konserwatywny, wychodzi tylko na korzyść interesów ogólno - angielskich. Wzmożona dyskusja nad planem Younga, prowokowana przez zwolenników plebiscytu, wywołała — zdaniem kanclerza — wrażenie, jakoby szerokie sfery niemieckie akceptowały bez zastrzeżeń plan Younga —podczas gdy w rzeczywistości chodzi o to, czy plan Younga uważać można za mniejsze zło w porównaniu z planem Dawesa. Plan Younga — mówił kanclerz — oznacza dla Niemiec b. wielkie obciążenie. Ostateczna decyzja w sprawie tego planu zapaść będzie mogła dopiero wówczas, gdy znane będą wyniki prac komisyj.

ZBIERANIE PODPISÓW TRWA

BERLIN, (PAT). — Referendum ludowe dało w tych dniach wyniki dla inicjatorów plebiscytu bardzo niekorzystne. W wielu miastach, jak w Hamburgu, Kolonji, Düsseldorfie i innych zaledwie kilka tysięcy osób zapisało się dotychczas na listy. W Berlinie ilość zgłoszeń w trzecim dniu wynosiła 15.908 osób (w pierwszym dniu 20.110, w drugim — 17.650). Znamiennem jest, że prasa prawicowa pomija w prasie zupełnem milczeniem wyniki głosowania, [illegible] się do ataków przeciw zarządzeniom antiplebiscytowym władz państwowych.

BERLIN. (PAT.). — Donoszą z Frankfurtu nad Menem: Ubiegłej nocy w czasie zebrania Hitlerowców na rzecz akcji plebiscytowej doszło do krwawych awantur i wykroczeń ulicznych. Policja aresztowała 67 uczestników pochodu, **konfiskując u nich wielkie ilości broni palnej oraz sztyletów i pałek gumowych.** W czasie awantur zasztyletowano pewnego przechodnia, nie biorącego zgoła udziału w manifestacjach.

WALDEMARAS CHCE BYĆ PROFESOREM

KOWNO. (PAT.). — Waldemaras wniósł na ręce dziekana Uniwersytetu kowieńskiego podanie, w którem wyraża życzenie powrotu do Uniwersytetu i prosi o powierzenie mu wykładów z dziedziny historji powszechnej. Dawniej Waldemaras wykładał historję starożytną. W podaniu swem Waldemaras zaznacza, iż swego czasu, gdy był pochłonięty pracą państwową, zapomniał złożyć w Uniwersytecie podania o przyznanie mu urlopu. Podanie Waldemarasa rozpatrywane będzie w piątek przyszłego tygodnia. Jak słychać, **prośba Waldemarasa ma być załatwiona przychylnie.**

WYDALENIE WALDEMARASOWCA

KOWNO. (PAT.). — Postanowieniem komendanta miasta Kowna, redaktor dziennika „Tautos Keljas" („Droga narodu"), Olgierd Slusarajtis za działalność podżegawczą przy pomocy druku wydalony został z Kowna do miasta Birżi na okres 6 miesięcy. W związku z wydaleniem Slusarajtisa przeprowadzono rewizję w lokalu redakcji „Tautos Keljas".

NADIR-KHAN PRZYJACIELEM ANGLJI

LONDYN. (PAT.). — B. ambasador angielski w Paryżu, lord Crewe, w liście otwartym do „Times'a" daje wyraz swojej radości z powodu objęcia tronu afgańskiego przez Nadira - Khana. Lord Crewe znał już Nadira gdy był on posłem afgańskim w Paryżu w r. 1925 i 1926. B. ambasador brytyjski podkreśla, że obecny król Nadir był wówczas częstym gościem w ambasadzie brytyjskiej, z którą utrzymywał najściślejszy kontakt. **Lord Crewe charakteryzuje króla Nadira jako gorącego zwolennika zbliżenia Indo - Afgańskiego i zapewnia angielską opinję publiczną, że w Nadirze Wielka Brytanja i Indje będą miały lojalnego sąsiada i przyjaciela.**

KU CZCI SZOPENA

PARYŻ. (PAT.).—Z okazji 80-ej rocznicy śmierci Szopena odbyła się pielgrzymka na cmentarz Pere Lachaise zorganizowana przez Stowarzyszenie Młodych Muzyków - Polaków w Paryżu, która złożyła na grobie artysty wieniec. Obecni byli przy tem: p. Schaetzel, attache ambasady R. P., Lasocki, oraz przedstawiciele świata muzycznego francuskiego z p. Widorem Gillesem na czele. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: p. Schaetzel i prezes Stowarzyszenia Muzyków Polskich, Bonkowski. Wiersz Żuławskiego o Szopenie odczytał artysta Teatru Polskiego w Paryżu, p. Brodziński.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD?

BERLIN. (PAT.). — W sobotę przybył do Berlina poseł niemiecki w Warszawie, dr. Rauscher, celem złożenia sprawozdania o stanie rokowań handlowych polsko - niemieckich. W związku z przyjazdem posła Rauschera do Berlina, prasa powołując się na informacje z Warszawy, podnosi, **iż przebieg dotychczasowych rokowań polsko -niemieckich uważać można za pomyślny** i że decyzja zależy tylko od załatwienia kilku kwestyj natury gospodarczo - politycznej. Wiadomość tę zaopatruje nacjonalistyczna „Kreuzzeitung" komentarzem, wyrażającym obawę, iż rząd niemiecki w toku ostatnich rokowań przyznał stronie polskiej dość duże ustępstwa.

MAC DONALD KONFERUJE W KANADZIE

LONDYN. (PAT.). — Ze źródeł miarodajnych zaprzeczają wiadomości, jakoby bawiący w Kanadzie premjer Macdonald miał się czuć źle z powodu zmęczenia podróżą. Wprawdzie program przyjęć był niezmiernie nużący, ale premjer oświadczył, że wypoczął znakomicie w podróży powietrznej. Onegdaj premjer otrzymał godność członka Kanadyjskiej Rady Tajnej, był na śniadaniu, wydanem na jego cześć przez Bennetta, przywódcę opozycji parlamentu kanadyjskiego, a wieczorem podejmowany był obiadem przez gubernatora generalnego, lorda Willingtona. Premjer powróci do Anglji w końcu b. m. lub w pierwszych dniach listopada i ma zamiar być na jednem z pierwszych posiedzeń Izby Gmin, oraz wznowi narady z ambasadorami Francji, Włoch i Japonji w sprawach konferencji morskiej, której odbędzie się w styczniu. Narady odbędą się w tej samej atmosferze swobody i życzliwości, co prowadzone niedawno z ambasadorem Stanów Zjednoczonych.

ECHA ROKOWAŃ P. REYNAUDA

„Oeuvre" i szereg innych dzienników przedrukowują z Biuletynu Informacyjnego grupy parlamentarnej francusko-polskiej artykuł posła Kościałkowskiego w sprawie pertraktacyj deputowanego Paul Reynaud z różnemi osobistościami niemieckiemi. Poseł Kościałkowski nietylko zwraca uwagę na treść owych pertraktacyj, ile na sposób, w jaki nacjonaliści niemieccy próbują je wykorzystać. Usiłowania ich skierowane są głównie na sprawę t. zw. korytarza gdańskiego. P. Kościałkowski nie wątpi, że deputowanemu Reynaud przypisano rolę, nieodpowiadającą rzeczywistości. W przeciwnym razie wystąpienie jego byłoby poważnym nietaktem. Deputowany francuski nie mógł oczywiście poddawać pod dyskusję sprawy całości terytorjalnej sojuszniczego narodu polskiego, który, stanowiąc dzisiaj przeszło 30 miljonowe państwo, jest jedynie powołany do zabierania głosu w tej sprawie.

BARBUSSE KOMUNISTĄ

PARYŻ. (PAT). — Według doniesień „L'Humanité" wśród osób, ściganych przez policję za udział w spisku komunistycznym znajduje się znany pisarz, Barbusse. Stronnictwo komunistyczne wykluczyło ze swych szeregów burmistrza i 19 radców miejskich m. Clichy za ich antykomunistyczne stanowisko.

SKAZANIE TRZECH ARABÓW

LONDYN. (AW). — We czwartek odbyła się pierwsza **rozprawa przeciwko Arabom, oskarżonym o zabójstwo Żydów w czasie ostatnich zajść.** W Haifie trzech Arabów, którzy zamordowali Żyda, sąd skazał na śmierć. Arabowie zwrócili się do najwyższego trybunału z prośbą o skasowanie wyroku. Władze angielskie poczyniły szereg zarządzeń, celem niedopuszczenia do ewentualnych ekscesów ze strony Arabów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

38)

— Nie powiem już słowa o Adeli... Niech ojciec zostanie u mnie i ze mną. Mam tu porządny pokoik... Nie mogę znieść, żeby ojciec tak sam, na stare lata niby łachman na śmietniku. Ojciec zostanie u mnie! Obadwaj osamotnieni... Jeśli o niej wspomnimy, będziemy o niej mówić tylko dobrze. Ubierzemy ją w czar złudzeń, marzeń nieziszczonych.

Zaskoczył mnie tem i ukołysał. On cierpiał, a ludzie, którzy cierpią, są mi bliscy. Tajały we mnie dawne niechęci do niego i byłem gotów zapomnieć przez chwilę straszną jego obelgę, krzyczącą potwarz.

Ale ja, złodziej, nie mogłem pozostać w jego domu. Przecież Swadziński mógłby kazać mnie aresztować!... Zresztą Wacław powiedział o mej córce, o mej złotej Adeli „córa piekieł"! Nie, tego nie przebaczę mu nigdy, nigdy.

Nie zobaczę go już nigdy.

Odszedłem nieubłagany, a tak złamany, że musiałem siąść na schodach i spocząć. Niby wyrzucony na bruk nędzarz przytuliłem się do zimnej ściany i łzy biegły mi z oczu ciurkiem.

On śmiał to powiedzieć!... **Niewdzięczny, w szale zazdrości!... Podlec!**

XII.

W czerwcu.

Zastałem na biurku oficjalny skrypt firmy. Zwalniają mnie od lipca, wylewają wraz z pomyjami i... emeryturą... aż 150 złotych miesięcznie. Czułem, że zamieram.

Odkąd p. Swadziński został radnym miejskim, stał się bajecznie „nobliwym", chociaż mu z tem nie do twarzy. Powtórzył mi zatem w cztery oczy treść listu płaczliwie, ocukrzył mi pasztet potokiem niepotrzebnych słów, pustych jak bańki mydlane. Sumitował się, tłumaczył, że nie stać go na wyższą emeryturę i jakby chwaląc się, powtarzał, że na 1 lipca wypłaci mi zgóry trzymiesięczną pensję.

Skamieniały, niemal znieczulony tym ciosem patrzałem w słoneczkowe jego oblicze, okraszone obleśnym uśmiechem, słuchałem jego gadaniny jednem uchem, niby bzykania bąków, a powinienem był podziękować mu, iż nie odkrył tej kradzieży. Ile razy zbliżą się do żelaznej szafy, ogarnia mnie lodowaty strach, serce milknie. Zaprawdę odpokutowałem za to. Dlatego mam w Bogu nadzieję, że to nie wyjdzie na jaw, że niebo oszczędzi mi tej hańby.

„Dług" mój wynosi jeszcze tysiąc złotych. Po umorzeniu go w dniu pierwszym lipca i zapłaceniu mieszkania za kwartał, pozostanie mi jeszcze kilka setek dla Adeli.

Ale na tem koniec. Później nie będę już w możności zaoszczędzić dla niej więcej nad pięćdziesiąt złotych miesięcznie.

Szkoda, że nie zamieszkałem u Wacława. W tym razie byłbym mógł przeznaczyć dla niej całą emeryturę. Lecz pocóż sięgać myślą w przyszłość dalszą? **Czyż ja nie zbliżam się do końca tej wędrówki?**

Szary kot opuścił truposza. To omen. Została tylko jeszcze opodal mnie ta blada siostra miłosierdzia. Bardzo teraz blada i — cicha jak krypta.

Drugi list od Adeli. Dłuższy od pierwszego, ale równie mętny, niejasny, miejscami dla mnie enigmatyczny.

Tyle wiem, że zadowolona z biegu rzeczy. Jej Kazik awansował, pozostaje w Warszawie, otrzyma ładne mieszkanie, a nawet jakąś pożyczkę. Bywa razem konkursach hippicznych, gdzie zbiera się najbardziej eleganckie towarzystwo. Adelcia (zwyczajnie kobieta) trochę chwali się, że podziwiano jej gustowną toaletę. A nie dodaje, że, co wiem sam z pewnością, podziwiano także jej urodę.

Jaka ona musiała być śliczna, ta moja Adelcia!...

Tydzień temu wybrali się oboje do Wilna i pozyskali tam kroki w celu uzyskania „ślubu". (Widocznie istnieje tam jakiś zakład, czy urząd, udzielający „ślubów" wykolejeńcom). Tak tedy „ślub" Adelci z rotmistrzem jest kwestją najbliższego czasu.

Lecz ślub w dzisiejszych czasach nie jest dla kobiety zagrodą, do której weszła jako pani, by spędzić w niej życie, lecz przystanią w żegludze po świecie.

„Otwiera się przed nami karjera" — pisze Adelcia. Przed nami. To znaczy także przed nią. Czyżby rotmistrza uważała ona tylko za szczebel do czegoś wyższego? Do czego?...

Taki mamut, jak ja, nie umie zorjentować się w nowych czasach, nie pojmuje, że kobieta jest dziś całkiem równouprawniona z mężczyzną i wychodzi za mąż nie dla stworzenia gniazda rodzinnego, lecz dla „karjery".

(c. d. n.)

ZA CZERWONYM KORDONEM

Morderstwo polityczne. — W Leningradzie zabity został przez nieznanych sprawców Hołcman — sekretarz kierownika leningradzkiego G. P. U. Messinga.

Opór włościan. Według doniesień z Ukrainy kilkanaście ukraińskich gospodarstw kolektywnych oświadczyło, iż ze względu na dobro rolników ukraińskich, nie wydadzą Rządowi zboża w żądanej przezeń wysokości. W okręgu Artiołowskim 10 gospodarstw przekazało zaledwie 15 proc. żądanego zboża. Z niektórych stron nadchodzą wiadomości, iż chłopi z bronią w ręku bronić będą swego zboża.

Uniwersytet dla bezbożników. „Krasnaja Gazieta" donosi, że pierwszy „Uniwersytet" dla propagandy antyreligijnej będzie utworzony w najbliższych dniach w Noworosyjsku. Po roku nauki w takim uniwersytecie student zdaje egzamin, otrzymuje kwalifikacje na bezbożnika i płatne stanowisko wśród ludności religijnej wiejskiej lub miejskiej.

To samo pismo podaje, że w Leningradzie usiłowano dla miejscowych związków robotniczych urządzić kursy antyreligijne. Na 500 miejsc znalazło się chętnych wśród robotników do uczęszczania na powyższe kursy wszystkiego 60 osób.

Afera paryska. — Według doniesień z Moskwy, zawieszono w czynnościach i wezwano do Moskwy 18 pracowników poselstwa sowieckiego w Paryżu. Również i Dowgalewskij przybyć ma do Moskwy, celem złożenia szczegółowego raportu o zajściu paryskiem. Krążą nawet pogłoski, iż do Paryża wybiera się sam Ordżonikidze celem przeprowadzenia dochodzeń na miejscu. Skład poselstwa sowieckiego w Paryżu ma być zmieniony całkowicie.

Żydowskie Zaporoże. — Mimo szerzenia się antysemityzmu władze sowieckie postanowiły utworzyć nowy okręg żydowski na Zaporożu. W okręgu tym ludność w wysokości 71 proc. składa się z Żydów. Ogółem w okręgu tym znajduje się 12.600 mieszkańców.

Pobicie Żydów. — We wsi Sieriebriakowo graniczącej z kolonją żydowską „Łarin" w Dagestanie znaleziono trupa 13-letniego chłopca, niejakiego Gubarewa. Wśród ludności zaczęły krążyć pogłoski, iż Gubarew zamordowany został przez Żydów. Kiedy grupa Żydów przybyła do młyna, miejscowi włościanie rzucili się na nich i pobili ich ciężko. Następnie zaś okazało się, że chłopca zamordował jego kolega, Paweł Mielnikow, który przyznał się do dokonania zbrodni.

RADJO

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 22-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.10 Poranek szkolny. 13.10 Kom. met. 15.00 Kom. gosp. 15.45 Chwilka lotnicza. 16.15 Kącik art. 16.15—17.15 Muzyka gram. 17.15 Wrażenia ze zlotu skautów. 17.45 Koncert pop. 18.45 Rozmait. 19.10 Giełda roln. 19.50 Transm. z Opery Pozn.

734 kc KATOWICE 408.7 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.10 Transm. z Warsz. 16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.15 Koncert. gram. 17.15—17.45 Ogrodnik Śląski. 17.45—18.45 Koncert z Warsz. 18.45—19.10 Program. 19.10—19.20 Kom. harc. 19.20—19.45 Odkrycia, zdarzenia, ludzie. 19.50 Transm. z Poznania.

959 kc KRAKÓW 312.8 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—15.00 Tran. z Warsz. 16.15—17.15 Koncert gram. 17.15—17.40 Przegląd radjowy. 17.45—18.45 Trans. z Warsz. 18.45 Rozmait. 19.10 Transm. z Warsz. 19.30 Program. 19.50 Transm. z Pozn. i Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

7.00—7.15 Gimn. por. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.25—17.45 Kurs franc. 17.45—18.45 Koncert pop. 18.45—19.05 Nadpr. 19.05—19.25 Odczyt p. t.: O poezjach Romana Wilkanowicza. 19.25—19.50 Odczyt p. t.: Partycjat wrocławski w w. średnich i jego stosunki z Polską. 19.50—22.30 Transm. z Teatru Wielkiego w Pozn. 22.30—22.45 Sygn. czasu. 22.45—23.15 Radjografja. 23.15—24.00 Muz. tan.

779 kc WILNO 0.5 kW 385 m

11.55—12.05 Transm. z Warsz. 12.05—13.10 Por. muz. popul. 13.10—13.20 Transm. z Warszawy. 17.00—17.20 Progr. 17.20—17.45 Aud. dla dzieci. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—19.10 Przemysł filmowy. 19.10—19.35 Tancerka — królową Bizancjum, odczyt. 19.35—19.50 Progr. 19.50—23.00 Transm. z Poznania i z Warsz. 23.00—24.00 Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE

19.00 Huizen. Car i cieśla — opera Lortzinga. 20.00 Budapeszt. Wieczór Liszta. 20.00 Frankfurt. Koncert Umberta Urbano. 20.00 Berlin. Śmierć Dantona — sztuka Büchnera. 20.05 Wiedeń. Koncert Ady Sari. 20.25 Wrocław. Mond über Harlem — suita. 21.35 Paryż. L'Attaque du Moulin — opera Bruneau. 21.45 Kopenhaga. Koncert symf. 22.00 Sztuttgart. Skąd biorą się dziury w serze. 23.00 Frankfurt. Koncert kameralny. 23.15 Daventry. The Monkey's Paw — słuchowisko Jacobsa.

WYŚCIGI KONNE

Wczorajsze wyniki.

Trzy gonitwy klasyczne, w tem nagr. Borowna, budziły duże zainteresowanie u licznie zebranej publiczności. W nagr. Borowna dyst. 1600 mtr. zawiodły konie dotychczas wyróżniające się. Wygrał po walce niespodziewanie Casanova, bijąc o pół dł. nazbyt odciągniętego półkrwi Grzelę B. Szwejcera. Trzeci Grom III. Zła ostatnia Grażyna, na którą wiele liczono.

Handicap płotamowy 10.000 zł. wygrała Hrabianka, doskonale prowadzona przez współwłaściciela por. Ważyńskiego. Drugi o szyję Pan Leon. Trzecia Leśkowa.

Handicap 10.000 zł. wygrał niespodziewanie Jaszczur II, wyprzedzając nazbyt ryzykownie jechanego Valibala. Trzeci Monte Carlo.

Dość ciepło. Tor dobry.

I. Nagr. 4.000 Dyst. 1600 mtr.: 1) Galante J. br. Alvenslebena (ż. Sakowicz), 2) Arrow. Wyc. Parnas, Ewiatr. Czas 1.42 o 2 dł. Tot. 24.

II. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Rita B. Szwejcera (j. Stasiak), 2) Vadi Galfa, 3) Fiołek, 4) Betina, 5) Preciosa. Czas 2.19 o 10 dł. Tot. 27—16—24.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Piruet C. Baczyńskiego (j. Nowak), 2) Vendetta, 3) Fanfara III, 4) Cri du Coeur, 5) Barłaj, 6) De Kobra, 7) Balada, 8) Halka. Czas 55 s. o 1 dł. Tot. 33—13—13—12.

IV. Nagr. Borowna im. A. Michalskiego 30.000 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Casanova J. Żółkiewskiego (ż. Magdaliński), 2) Grzela, 3) Grom II, 4) Gozdawa, 5) Bimbus, 6) Grażyna. Czas 1.42 o pół dł. Tot. 129—52—50.

V. Nagr. 10.000 zł. Gonitwa z płotami. — Handicap. Dyst. 4.000 mtr.: 1) Hrabianka K. i K. Ważyńskich (por. Ważyński), 2) Pan Leon, 3) Leśkowa, 4) Morgat, 5) Boruta, 6) Dziadek, 7) Caraibe, 8) Too Good, 9) Jemioła II. Czas 4.53 o szyję. Tot. 109—27—45.

VI. Nagr. 10.000 zł. Handicap. Dyst. 2.400 mtr.: 1) Jaszczur II E. Grzybowskiego (ż. Szyszkowski), 2) Valibal, 3) Monte Carlo, 4) Tercyna, 5) Fabiola, 6) Alembik, 7) Wulkan, 8) Already, 9) Harpagon, 10) Oleś, 11) Figaro II. Wyc. Łaskawa Pani. Czas 2.38 o 1 dł. Tot. 119—39—30—51.

VII. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Łaskawa Pani M. Róga (ż. Fomienko), 2) Resennance, 3) Ghazi, 4) Parnas. Czas 2.17 o 1 dł. Tot. 31—15—15.

VIII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Bosfor K. i K. Ważyńskich (ż. Szyszkowski), 2) Diana II, 3) Czart, 4) Zygfryd, 5) Troja. Wyc. Gruna. Czas 2.19 i pół o łeb. Tot. 42—24—22.

ZE ŚWIATA

ORKAN. — Cała Szwecja przed kilku zaledwie dniami objęta była straszliwym orkanem, połączonym z burzą i gradobiciem. Między 3-cią a 4-tą w nocy orkan osiągnął punkt kulminacyjny. W Sztokholmie wiatr pędził z szybkością 30 metrów na sekundę. W parkach i ogrodach mnóstwo drzew zostało powyrywane z korzeniami. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zniszczone niemal, że w całym kraju. Orkan pozrywał dachy na wielu budowlach.

STARCIE Z KOMUNISTAMI. — W Eberswalde doszło do starcia pomiędzy komunistami i policją. Kilka osób odniosło rany.

ZAMACH DYNAMITOWY. — W nocy dnia 13 b. m. nieznani złoczyńcy dokonali zamachu dynamitowego w gmachu Kasy Chorych w Sztokholmie, celem obrabowania lokalu. Złoczyńcy zabrali papiery wartościowe, oraz gotówkę w ogólnej sumie 300 tys. koron. Większość papierów wartościowych stanowią jednak obligacje i papiery, które włamywaczom trudno będzie spieniężyć. Dwie kobiety, przebywające w gmachu, słyszały eksplozję, jednak obawiały się opuścić pokój. Dochodzenia policyjne nie dały dotychczas rezultatu.

SKAZANIE KOMUNISTY. — Administrator pisma komunistycznego w Paryżu „L'aube sociale" skazany został na cztery lata więzienia i 3000 franków kary pieniężnej za nawoływanie wojskowych do nieposłuszeństwa wobec zwierzchników.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
21
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Urszuli
Jutro: Korduli

Wschód słońca g. 6.9
Zachód godz. 16.32
Wschód księżyca 18.9
Zachód godz. 10.27

UROCZYSTOŚĆ W POGOTOWIU RATUNKOWEM

Istniejące od 33-ch lat Warszawskie Pogotowie Ratunkowe wzbogaciło swój tabor o dwie nowe samochodowe karetki sanitarne, posiada więc ich obecnie razem 10.

Nowe karetki, marki Austro - Daimler, otrzymały nazwę: „Pomoc" i „Ratunek". Cena ich wynosi 42.000 zł., ufundowane zaś zostały przez Wydział Ruchu Kołowego Komisarjatu Rządu, który przeznaczył na ten cel 25.000 zł., zebranych z kar, nakładanych na nieostrożnych szoferów, a resztę przyobiecał pokryć z tego samego źródła w najbliższej przyszłości.

W niedzielę w południe ks. Antoni Piórkowski, wice - proboszcz parafji Ś.Ś. Piotra i Pawła na Koszykach dokonał poświęcenia obydwu karetek na podwórzu filji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej 56, na rogu ul. Poznańskiej, poczem wyszedłszy na ulicę, poświęcił tablicę wmurowaną u wejścia do domu i noszącą wyryty napis: „ś. p. Klotylda Helbingowa, ofiarowała dom ten w roku 1918 Pogotowiu Ratunkowemu". Po poświęceniu uczestnicy uroczystości zebrali się w garażu, gdzie złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej.

Do personelu i gości zaproszonych przemówił prezes Pogotowia Ratunkowego, dr. Józef Zawadzki, streszczając historję obydwu karetek i filji P. R. i dziękując przedewszystkiem Wydziałowi Ruchu Kołowego Komisarjatu Rządu, w osobie jego naczelnika, p. inż. Olechnowicza.

NOWA STACJA OPIEKI SPOŁECZNEJ

Zarząd wydziału opieki społecznej uchwalił wystąpić do magistratu o zezwolenie na otwarcie ósmej stacji opieki społecznej w domu miejskim przy ul. Podskarbińskiej 4 na Grochowie. Nowa stacja obsługiwałaby XVII komisarjat P. P. oraz graniczące z nim części XV i XXIV kom. P. P. Powiększenie dotychczasowej ilości miejskich stacyj opieki społecznej pozostaje w związku z wejściem w życie ustawy o opiekunach społecznych.

DWA POKAZY EURYTMJI

Dnia 26-go b. m. w sobotę i dnia 27-go w niedzielę o godz. 4-ej popołudniu odbędą się w Teatrze Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20, dwa pokazy nieznanej w Warszawie sztuki, eurytmji. — Eurytmja wyraża za pomocą ruchu to, co muzyk lub poeta ujął w ton lub słowo danego utworu. Warszawa zobaczy w wykonaniu przyjezdnych ze Szwajcarji, a cieszących się wielkiem powodzeniem we wszystkich większych miastach zachodu eurytmistów utwory Bacha, Brucknera, Beethovena, Chopina, Dworzaka, Liszta, Mozarta, Tartiniego, Smetany i innych, oraz poetyckie utwory wybitnych autorów polskich, francuskich, rosyjskich i niemieckich, interpretowane ruchem i gestem.

NADZÓR NAD „KOŁAMI SZCZĘŚCIA"

Komisarjat wydał zarządzenie, mające na celu ustalenie, w jakich faktycznie punktach miasta ustawiane są t. zw. „koła szczęścia" (losowanie czekolady), przez jakie instytucje omawiana impreza jest prowadzona i czy posiadają one zezwolenia komisarjatu rządu.

PRZYBRANIE KWIETNIKÓW

Dział ogrodniczy magistratu dokonał próbnego jesiennego przyozdobienia kwietników na skwerach miejskich. Do tego celu użyto nowych gatunków roślin zw. złocieniami (chryzantemami) gruntowemi, wyróżniającemi się nadzwyczajnie efektownemi barwami i dużą wytrzymałością na zmiany atmosferyczne. Roślinami temi wysadzono kwietniki na pl. Trzech Krzyży, przed kościołem Wizytek i przed pomnikiem Mickiewicza.

W roku przyszłym wszystkie kwietniki miejskie będą obsadzone temi cennemi roślinami, gdyż w ciągu roku dział ogrodniczy rozmnoży je w liczbie kilkudziesięciu tysięcy. Omawiane rośliny są używane obecnie masowo do dekoracji miast w Belgji, Niemczech, Francji i Anglji.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. — Dziś, jak zwykle, Opera nieczynna, we wtorek „Halka" z pp.: Lipowską w partji tytułowej i z p. Gruszczyńskim, jako Jontkiem, pod dyrekcją kapelmistrza Dołżyckiego.

WYSTĘP GOŚC. TENORA CZARNECKIEGO

W czwartek, dnia 24 b. m. wystąpi gościnnie w Operze warszawskiej doskonały tenor Kazimierz Czarnecki w partji Rudolfa w Pucciniowskiej „Cyganerji".

TEATR NARODOWY. — Dziś grana będzie sztuka Karola Huberta Rostworowskiego „Niespodzianka", odznaczona 1-szą nagrodą na konkursie krakowskim. Potężny ten dramat jest znakomicie grany w rolach głównych przez pp. dyr. Solskiego, Broniszównę oraz pp. Solarskiego, Skarzyńskiego, Hnydzińskiego i innych.

TEATR NOWY. — Dziś i dni następnych interesująca sztuka Stanisława Szpotańskiego „Sprawa doktora Hieronima" w inscenizacji i reżyserji dyr. Chaberskiego oraz w nowych dekoracjach pomysłu prof. W. Drabika.

W sztuce tej biorą udział pierwszorzędne siły artystyczne pp. Sołska-Grosserowa, Dulęba, Majdrowiczówna, Brydziński, Staszkowski, Gawlikowski, Janusz, Norski i Wroński.

TEATR LETNI. — Dziś i dni następnych grana będzie arcyzabawna krotochwila Kaz. Wroczyńskiego „Wywczasy donżuana", wywołująca nieustanny śmiech na widowni. Hucznie oklaskiwani są znakomici wykonawcy: pp. Ćwiklińska, Gromnicka, Gellówna, Leszczyńska, Łaska, Różycki, Kurnakowicz, Warnecki.

TEATR POLSKI. — Daje ostatnie przedstawienie rekordowej pod względem powodzenia sztuki amerykańskiej „Artyści", która wobec wyjazdu kapitalnego w roli głównej Jaracza, już nie będzie grana.

We wtorek, dnia 22 premjera świetnej sztuki francuskiej „Pan Topaz".

TEATR MAŁY. — Dziś i jutro ciesząca się dużem powodzeniem sztuka angielska „Koniec pani Cheyney", w której huczne oklaski zbierają Romanówna, Grabowski, Fryez i Mierzejewski na czele doskonałego zespołu. W niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych świetna komedja Zygmunta Kaweckiego „Para nie para".

ZABÓJSTWO

Na przechodzącego ul. Nabielaka Jana Kozłowskiego, malarza, napadł jakiś nieznany człowiek i ugodził go nożem w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Zabójca zbiegł.

ŚMIERTELNE POPARZENIE

22-letnia Hala Szapszelówna w czasie rozpalania ognia w piecu kuchennym dolewała nafty, co spowodowało wybuch tak silny, że nieszczęśliwą objęły płomienie. Po ugaszeniu ognia, przewieziono poparzoną Szapszelównę do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zmarła.

ZATRUCIE ALKOHOLEM

55-letni Józef Zalewski, emeryt kolejowy powracając do domu z obfitej libacji, upadł nieprzytomny na ul. Żelaznej. Posterunkowy przewiózł go do 6-go komisarjatu i zawezwał Pogotowie Ratunkowe. Zalewski przed przybyciem Pogotowia zmarł. Lekarz stwierdził zatrucie alkoholem.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (wyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).